№. 240. w Wtorek dn. 14. Października 1845.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

Poznań, dnia 13. Października.

(Szwajcarya.) — Polityczne walki, w które Szwajcarya od wielu lat jest zawikłana, otrzymały w najnowszym czasie, zwłaszcza w oczach ludu, jużto z powodu zniesienia w Argowii katolickich klasztorów, jużto w skutek przywołania Jezuitów do Lucerny, dla protestanckiéj ludności barwę konfessyjną. Stan, w którym się obecnie znajduje Szwajcarya, nie jest ani stanem pokoju, ani też jawnéj wojny. Owoż ten stan nie może długo pozostać, lecz, jeżeli kierunek niopokoju trwać nie przestanie, musi on się albo w wojnę domową zamienić, albo, co na ten raz bardziéj jest podobném do prawdy, że każde z tych dwu stronnictw tém zaciętéj przy swojém obstawać będzie. Szczególniejsze, bardzo skomplikowane zjawienie, jakie się dotychczas w dziejach szwajcarskich nie wydarzyło, jest to, że nie tak, jak za czasów reformacyi i w późniejszych wiekach stoją naprzeciw sobie dwa istotnie konfessyjne stronnictwa, lecz że tak domowa wojna, jak i zacięte obstawianie tychże stronnictw przy swoich zasadach, byłyby wywołane i kierowane z jednéj strony przez stronnictwo radykalne, które siły swoje ciągnęłoby najszczególniéj z ludności protestanckiéj, a z drugiéj strony przez stronnictwo katolickie, które ludność katolicką połączyłoby i wezwało do obrony swéj wiary i niepodległości. — Polityczny radykalizm, który co do wewnętrznéj swéj istoty nie sprzyja nie tylko stałemu chrystyanizmowi, ale nawet ewanielickiéj i katolickiéj wierze, i usiłuje historyczne podstawy Szwajcaryi przełamać, pociągnąłby za sobą na jednéj stronie protestanckie, aczkolwiek z natury nieradykalne masy. Na drugiéj zaś stronie, ponieważ zamach stronnictwa radykalnego najpierw wymierzony jest przeciw katolickim stanom i katolickim instytucyom, wystąpiłaby konfessyjno-katolicka barwa naprzód, a polityczna, federacyjna zasada konserwatyzmu musiałaby się w tył cofnąć. — Zjawienia w ostatnich latach są niezaprzeczonym tego dowodem. Niebezpieczeństwo i bezzasadność w powyżéj skreślonych przeciwieństwach zależy widocznie na tém, że w oczach wielkiéj części ludu radykalizm wydaje się być zastępcą i najpierwszym obrońcą protestanckich interesów, podczas gdy rzeczywiście nim nie jest, i że, jak z jednéj strony protestantyzm uważany jest za korzyść radykalizmu, tak znowu z drugiéj strony radykalizm uważany jest za szkodę konserwatyzmu; tak, iż protestańci konserwacyjni ściągają na siebie podejrzenie, że są tajnymi katolikami, czém oni bynajmniéj nie są. Konserwatyści, a nawet pojedyńczy liberalni katolicy są przy tym skomplikowanym składzie rzeczy osobiście w snadniejszém położeniu. Oni mogą łatwiéj przejść na jednę stronę; a chociaż indywidualnie nie pochwalają jedno-stronnego katolickiego kierunku w politycznych rzeczach i przesadzonéj polityki tego rodzaju, jednakże w czasie walki mogą łatwiéj połączyć się nawet z ostateczną partyą między uczestnikami swojéj wiary, gdyż oni walczą za dobro, które dla nich, jako są liberaliści i protestańci konserwacyjni, dla tego, że nie są radykalistami, i ani co do polityki, ani co do kościoła nie znajdują na stronie radykalistów zadowolenia, nie mogą spólnie walczyc w obozie radykalistów, ani też mieć udziału w radykalnym odrębnym związku, a że nie są katolikami, więc również nie mogą przejść do obozu katolików, ani też należeć do osobnego katolickiego związku. — Dopokąd między ludem trwać będzie to zamieszanie ideów i interesów, tudzież te zgubne obłędy, dotąd niepodobna, aby zawikłania w Szwajcaryi, w spokojny i porządany sposób rozwiązać się dały. Atoli te zawikłania nie dadzą się pokonać także przez wykonywanie zasad, które tylko na niektórych myślących mężach sprawiają wrażenie, ani też przez zapewnienia, które radykalne dzienniki podawaniem w podejrzenie i wszelkiego rodzaju przekręcaniem zagłuszają, lecz wtedy dopiero upadną, gdy znowu faktycznie przejmie się lud uczuciem zabezpieczonego konfessyjnego pokoju.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Z Pleszewa, dn. 8. Października. — Nie dawno temu głoszono po gazetach niemieckich, że rząd pruski zamierza odstąpić powiatów Pleszewskiego i Odalanowskiego Królestwu Polskiemu. Pogłoska ta jak się spodziewać było można, była utworem tylko jakiegoś fantastycznego dowcipnisia. Ale co tylko niepotrzebna ta obawa ominęła, już ci znowu nowa pojawiła się trwoga, która ogarnęła mieszkańców naszéj okolicy. Mówią powszechnie, że Śliwiński na czele licznéj bandy rozbójników koczuje w borach naszego powiatu. Pogłoskę tę potwierdza kilka rabunków, z prawdziwie mistrzowską dokonanych taktyką, i kilka napaści na drodze publicznéj, o jakich dawniéj ani słychać było w naszéj okolicy. Chociaż władze policyjne innych powiatów, w których banda ta dawniéj przebywała, wszelkiego dokładały starania, aby ją wytępić, to przecież wszystkie te usiłowania okazały się bezskutecznemi. Osławiony herszt Śliwiński, wypłatał podobno po kilkakroć zabawne kawałki czyhającym nań władzom policyjnym. Jadł on często i pił razem z nimi, rozumie się niepoznany, a oddaliwszy się donosił im o tem z drwinkami. Powiadają, że w rozmaitych postaciach zwykł się pokazywać, a za każdą razą ma potrzebne świadectwa do wylegitymowania się. Szuka on często miejsca to jako ogrodowy, to jako ekonom albo kucharz, często przychodzi jako żebrak po jałmużnę. Poznawszy w ten sposób miejscowość i rozpatrzywszy się dobrze, układa sobie plan do kradzieży. Dopuszcza on się często wraz z swoją bandą okrucieństw i gwałtów, często jednakże okazuje się także, osobliwie dla bezbronnych, bardzo wspaniałomyślnym.

Berlin. — Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż posuwanie urzędników na wyższą pensyą i stopień w sądach ma na przyszłość nie według starszeństwa lecz według zasług i religijnego usposobienia następować. Tak więc dochody nie będą przywiązane do miejsc lecz do osób. Nie można zaprzeczyć, że zamiar ten wynagradzania urzędników według zasług i zdatności ma wiele za sobą korzyści, lecz z drugiéj strony żałować trzeba, że ta reforma nie dotycze całego stanu, lecz osób pojedyńczych. Podobne podwyższenie pensyi, zależące od rozporządzenia przełożonych, jako prezesów, ministra itd., kompromituje niezawisłość sędziego, kiedy go wezwyczaja do oglądania się na protekcye, a ztąd przywięzywania się więcéj do osobistości, aniżeli do świętego powołania urzędu sędziowskiego. Jeżeli zasada przejdzie ta co do pensyi osobistych, natenczas powaga sędziego może upaść w opinii publicznéj, czego szczególniéj żałowaćby należało, gdyż, wymiar sprawiedliwości przez sądy za najwyższe uważane dotąd było paladium w Prussach. —

Odpowiedź dana magistratowi berlińskiemu przez Naj. Pana przechodzi teraz z ust do ust. O niczem innem nie mówią, jak o rodzaju i sposobie przyjęcia magistratu, o pouczaniu go i pożegnaniu. Nie podlega teraz żadnéj wątpliwości, że prawowierny ewanieliczny kierunek, jaki przedstawia stronnictwo Hengstenberga wcale inaczéj jest uważany przez najdostojniejszą osobę, jak przez naszą publiczność, którą uważają za uwiedzioną przez pojedyńcze osoby, i że teraz przygotowano środki nie tylko w Prusach, lecz całych Niemczech, które mają stawić zaporę dalszemu szerzeniu się niewiary. — Niemiecka dyplomacya przekonała się, iż nie można daléj dopomagać szerzącemu się pierwiastkowi demokratycznemu w obu kościołach. Co się tycze adressu naszego magistratu to jeszcze dodamy, iż po posłuchaniu u króla, magistrat zatrudnił się referatem odpowiedzi królewskiéj na piśmie, tak jak który z członków magistratu spamiętał. — Magistrat ma zamiar odpowiedź tak zreferowaną podać Naj. Panu do approbacyi i z prośbą o pozwolenie ogłoszenia jéj drukiem wraz z adressem obywateli miasta.

Królewiec, d. 4. Października. — Zrękowiny między żydami a chrześcianami nie należą już do rzeczy tak rzadkich (?). W naszém mieście nie mało ich przyszło do skutku. Zawarciu małżeństw stoją jeszcze na zawadzie przeszkody prawne, których zniesienie nader jest pożądaném dla tych, których rzecz ta najbliżéj obchodzi; to jednak jednym zamachem pióra uskutecznić się nie da. Przedewszystkiem należałoby usunąć konieczność błogosławienia małżeństw przez kościół a zaprowadzić śluby cywilne.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya.

Z Inflant, d. 25. Września. — Mianowanie dotychczasowego rektora przy seminaryum w Kostroma, Nathanail, greckim biskupem w Rewalu i zastępcą metropolity w Petersburgu, zadziwiło tutaj wszystkich. Spodziewamy się niezadługo mianowania greckiego biskupa i dla Mitawy. — Dnia wczorajszego rozpoczęły się obrady szlachty w Rydze. Nie podlega żadnéj wątpliwości, że będzie ona chciała zastanowić się dokładniéj nad sprawami religijnemi prowincyi. Z delegacyą wysłaną przez nią do Petersburga połączy się zapewne duchowieństwo ze wsiów, przesyłając również swe prośby. W tych dniach mają krajowcy, pragnący przejść do kościoła greckiego, być chrzceni w kościołach tegoż wyznania.

Przy uniwersytecie Dorpackim wakuje jeszcze 9 miejsc na professorów stałych radnych. Miejsca te zajmują dotąd professorowie nadzwyczajni i docenci. Od kilku lat czytają się w Rydze i Dorpacie prelekcye z zakresu wszystkich wiadomości, na które członkowie wszystkich klas uczęszczają. Przyszłéj zimy zamyślają i księża po wsiach podobne wykłady rozpocząć dla wykształceńszych z pośród swéj trzody. Na prelekcye te bezwątpienia i szlachta nasza wiejska, która wielką okazuje chęć do zatrudnień umysłowych, licznie się będzie zgromadzała.

Francya.

Paryż, dnia 4. Października. — Przez Marsylią nadeszła wiadomość z Oranu, iż kolumna 15—1800 żołnierzy została w marszu napadniętą w obwodzie Mostaganem przez pokolenia Flitta, a po okropnéj rzezi zmuszoną do cofania się na Bel-Assel. Kolumna ta poniosła stratę w 100 ludziach częścią zabitych, częścią rannych. Między poległemi znajduje się pułkownik Berthier, któremu kula przeszyła serce.

W Marsylii upowszechniła się pogłoska po przybyciu statku »Pharamond«, iż prowincya Oran organizuje się do powszechnego powstania, ze wszystkich stron przybywają do Oranu wiadomości o rokoszu. Uważać należy odjazd Bugeauda z Algieru, a Lamoriciera z Oranu jako przyczynę buntu tego, ponieważ pokolenia w okolicy Oranu sądzą, iż jenerałowie ci popadli w niełaskę króla Francuzów, i że teraz jest pora do wybicia się z pod panowania francuzkiego. — Według Toulonnais miał się Abdel Kader na południu Algieryi pokazać i po Ramazanie chce zfanatyzować Arabów i rozpocząć świętą wojnę.

Ministerstwo prac publicznych ma zamiar wszystkie kanały, będące własnością kraju, na 60 lat towarzystwu pewnemu wydzierżawić.

Izba handlowa podała ministrowi marynarki w czasie jego pobytu w Havre wniosek o uzbrojeniu Havru ze strony morza i założenia portu bezpiecznego. Admirał Mackau przyrzekł w tym względzie wnieść projekt na przyszłéj sessyi deputowanych. — Ignorantinery mają we Francyi 432 kolegiów, z 2209 szkołami, w których jest 195,000 uczących się dzieci.

Paryż, d. 5. Października. — Król przybył przedwczora na kilka godzin do Tuileriów. Dziś spodziewają się tu króla i królowéj Belgii.

Królewskiem rozporządzeniem z d. 23. Września zostali parami mianowani: generał porucznik Fabvier, Radzca rachunkowy Jard Panvillier, dawny członek izby deputowanych, Laurens-Humblot, pierwszy prezydent król. sądu w Tulużie, Legagneur, byli prefekci Paulze d'Jvoy i Baron Roederer, radzca kassacyjny, Mesnard, i pierwszy prezydent król. sądu w Caen, Rousselin.

Przed kilku dniami zgromadzili się w Evreux obiorcy departamentu Eure, w celu połączenia sił opozycyi w tym departamencie. Obrano komitet centralny, który ma czuwać nad interesami opozycyi na ten przypadek, gdyby administracya zamierzała rozwiązać izbę deputowanych. Dupont został mianowany prezydentem komitetu centralnego. Podobne łączenia się opozycyi nastąpią i w innych departamentach. Opozycya używa wszystkich sprężyn, aby ministerstwu Guizot-Soult silne stawić czoło, czy to na przypadek rozwiązania izby lub zatrzymania jéj w składzie dotychczasowym. Równie narada się opozycya nad przedmiotami walki. Garnier-Pagès wyjechał w tym celu do Algieru, aby się przekonać o stanie tamecznéj kolonii i Cremieux wkrótce za nim się puści, aby wspólnie zbadać rozmaite części téj posiadłości.

Kolegium jezuitów w St. Acheul rozwiązało się. Czterdziestu ojców i nowicyatów opuściło przed kilku dniami ten zakład a wielu z nich Francyą.

Paryż. — O obszerném rozporządzeniu tyczącém się oświecenia publicznego, które »Gaceta« madrycka ogłosiła, mówi Galign. Mess.: Dzienniki ministeryalne stolicy hiszpańskiéj wysławiają nadzwyczajnie wspomnione postanowienie, i w istocie wiele tam rzeczy prawdziwie chwalebnych. Nie mniemamy jednakże, aby w obecném położeniu Hiszpanii na drodze, téj rzeczywistych reform spodziewać się można. Główną wadą nowéj ustawy co do obsadzania nauczycielskich posad, jest nadzwyczaj mała płaca przeznaczona dla profesorów i nauczycieli. Tymczasem błędowi temu ulega także wiele krajów, któreby były w możności lepiéj jak Hiszpania wynagradzać tych, którzy poświęcają się wychowaniu młodzieży.

Zdaje się, iż pp. Czerski i Ronge, pierwszy mianowicie jako Polak, uwzięli się na Francyą, i nie przestając na roli Lutra nie stworzonéj jeszcze powszechnéj dla całego świata religii w Niemczech, chcieliby przedstawić się Francyi jakoby nowi Kalwini. Ztąd owa bezpośrednia do Francuzów odezwa pana Czerskiego, w któréj podaje do wiadomości, iż on, Czerski, istnieje na świecie, że nie jest wcale non-ens, że nic z protestantyzmem nie ma wspólnego, że nie jest ani katolikiem, ani protestantem, ale że chce być czemś czego jeszcze nie było na świecie. Pan Ronge zaś, w podanym w imieniu jego adresie do powszechności francuzkiéj, prawi jéj o Lessyngu i Herderze, jakoby obaj ci sławni pisarze byli Chrzcicielami jego nauki, — komplement niezasłużony, dla dwóch największych imion w literaturze niemieckiéj. Ale dla publiczności francuzkiéj, imiona Lessynga, Herdera, Czerskiego, Rongego, jedno mają znaczenie, dla wszystkich razem jedną ma ona nazwę: reveur allemand, metaphisicien, mystique! Trzeba oszaleć, nieprawdaż, aby ze swoim nowomodnym racyonalizmem tak zostać niepoznanym? Marzyciele i mystycy, pp. Czerski i Ronge! Co się wam dzieje, Francuzi! wszakżeż to tylko naśladowcy waszego l'abbé'go Chatel.

Anglia.

Londyn, d. 1. Października. — Przechodzenie angielskich duchownych do katolickiego kościoła codziennie się zwiększa. W przeszłym tygodniu pp. Cupes, Ward i Mogommery na łono tego kościoła przyjęci zostali; w tym tygodniu sześciu innych duchownych angielskich biskup Wysemann poświęcił nawet na kapłanów, a dwóch, których nie wymieniono nazwiska, oświadczyło się temuż z podobném życzeniem. Globe drwiąc z Sir Roberta Peel, radzi mu, aby, jeśli zechce suprimować dobra kościelne w Irlandyi, posłał tam i uposażył opuszczających swe szeregi Puzeistów. Wreszcie cieszy się z przejść tych owego stronnictwa, nazywa je konsekwentnemi i dziwi się tylko, że nie wszyscy Puzeiści są dość konsekwentnemi, aby wręcz ogłosić się za takich, jakiemi są w głębi serca. Kościół katolicki w ostatnim lat dziesiątku znakomite poodnosił korzyści, w przeciągu tym otrzymał 64 nowych kościołów, między któremi znajduje się wiele prawdziwie wspaniałych gmachów. Oprócz tego założył pięć instytutów religijnych, dziewiętnaście klasztorów żeńskich a dziewięć męzkich, i przeszło dwa miliony exemplarzy pism katolickich odbito. — Lord kanclerz na dniu dzisiejszym odroczy znowu parlament do 27. przyszłego miesiąca.

Londyn, d. 4. Października. — Korweta parowa »Eclair«, przybyła z afrykańskich nadbrzeży, gdzie rok cały krążyła, do Motherbank niedaleko Portsmouth. Osada cała choruje na żółtą febrę i już 62 osób na nią umarło, 23 pozostałych jeszcze choruje. Okręt ten nie ma żadnéj styczności z lądem i jest zmuszonym 40 dni pozostać w kwarantannie, albo puścić się na północne morze, dla zmiany powietrza, a tém samém ocalenia pozostałych osób. Times podała projekt do wysadzenia na ląd osady i do zatopienia korwety.

Katolicki biskup z Korku, Dr. Murphy, udał się w tych dniach do Rzymu w towarzystwie kilku duchownych katolickich. Podróż ta prałata zostaje w styczności z nowém prawem o nowych założyć się mających uniwersytetach. Inni sądzą, że podróż ta ściąga się do stanowiska katolickiego duchowieństwa w pytaniu repealerów, gdyż wielu duchownych mimo papiezkiego breve, zakazującego im brania udziału w agitacyach, łączy się z repealerami i nie słucha rozkazów stolicy apostolskiéj.

Z Portsmouth donosi gazeta Times: otrzymaliśmy smutne wiadomości z nad brzegów Afrykańskich. Na pewnych przestrzeniach panuje tam febra, która zaraża mnóstwo naszych marynarzy i o śmierć ich przyprawia. Tak n. p. na pokładzie jednego okrętu, którego osada wynosiła 130 głów, 70 majtków padło ofiarą téj zarazy.

Nowa kolej żelazna, nadzwyczaj ważna, bo zmierza do połączenia Londynu z Dublinem w prostym kierunku, ma być do skutku przyprowadzoną. Ma ona przechodzić przez Herefordshire do Shrewsbury, ztamtąd do Bangor i Holyhead. Z ostatniego zaś miejsca mają ogromne statki parowe zapewnić swą nadzwyczajną siłą, nawet podczas burzy, jak najregularniejszą podróż. Londyński dworzec kolejowy ma być w bliskości Farringtons-Street założony, a podróż trwać tylko będzie 10 godzin z Londynu do Dublina.

Hiszpania.

Madryt, dn. 26. Września. — Heraldo wyraża się o położeniu finansowém w Hiszpanii, w sposób rokujący jak najsmutniejszą przyszłość. Powiada, iż urzędnicy podziś dzień nieodebrali jeszcze płacy za miesiąc Sierpień, a ostatnią wypłatę żołdu dla wojska, nie ze skarbu, lecz z funduszów rezerwowych podjąć musiano. Poborcy podatków musieli składać codzienne wpływy swoje, w takim znajdowano się niedostatku, mimo pod-

wyższenia podatków, zaliczeń bankowych i wszelkich redukcyi ministra skarbu. Podatki niewpływały, zaliczenia bankowe niewystarczały na opłacenie wojska, prowizyi od 3procentowych obligacyi, i uposażeń duchowieństwa. Chaotyczny zamęt panuje w departamencie finansów. — Obok tego, przytacza Eco del Commercio, iż naczelnik polityczny Pontawedry, wydał proklamacyą, w której wszelką przyganę nowego systemu podatkowania za zbrodnię stanu ogłasza. — Komissya sądu wojennego z 13 uwikłanych w sprawę wypadków 5. Sierpnia, pięciu skazała na rok do ciężkich robót na galerach. — Według wiadomości z Saragossy miano tam odkryć tajemny skład broni. Odkrycie to ma mieć związek z jakiemś sprzysiężeniem. — Dos Fomento zapewnia temi dniami, iż ostatecznie ułożono podwójne zaślubiny — królowéj z jednym z książąt koburgskich i infantki z księciem Montpensier. Ostatni jednakże związek najprzód przyjdzie do skutku. — Heraldo otrzymał wiadomości z Lizbony, według których książe Ferdynand Sasko-Koburgski z synem swoim Leopoldem udać się mają przez Londyn do Lizbony, a podróż ta ma mieć związek z zamiarem wyjścia za mąż królowéj hiszpańskiéj. A tak wieści o podróży królowéj do Sevilli i zjechaniu się tam z królową portugalską potwierdzać się zdają. — Dowiadujemy się z Barcelony, iż na dniu 26. z 40 obwinionych o udział w rabunkach, 13 skazano na śmierć i nazajutrz miano wykonać na nich wyrok. Podczas gdy surowość ta prawnie jest wykonywaną tymczasem bandy wciąż wyciskają kontrybucye. I tak syn bogatego kupca Frustaville został od rabusiów schwytany i uprowadzony w góry; wkrótce potém ojciec odbiera list od niego, w którym donosi mu: iż jeśli na oznaczony dzień nie złoży zań okupu w ilości 100,000 piastrów, to śmierć go czeka niechybna.

N i e m c y.

Z Bawaryi. — W skutek wyższego rozkazu sporządzono niedawno temu dokładną charakterystykę wszystkich gazet, drukarń i księgarń, z podaniem zarazem ich dążności, ducha, zatrudnienia jako też religijnego i politycznego sposobu myślenia ich właścicieli. Jaki miano zamiar podejmując tę pracę, nie trudno odgadnąć.

Szweryn, d. 30. Września. — Przed kilku dniami Towarzystwo patryotyczne, rozesłało tu okólniki zwołujące na walne zebranie włościan, w dniach 29., 30. i 31. Września odbyć się mające. W dwóch pierwszych dniach roztrząsano 143 pytań, dotyczących rolnictwa, budownictwa i chowu bydła, jakoteż przemysłu i oświecenia ludu wiejskiego.

A u s t r y a.

Wiedeń, d. 5. Października. — Wczoraj wieczorem odbył się tu ślub księcia Ludwika Sułkowskiego z Anną Dittrich najposaźniejszą panną w całych Niemczech. Już dawniéj odmówiła ona swą rękę wielu książętom, którzy się o nią starali i widać że tylko poszła z czystego przywiązania, bo ojciec na to zamęście nie chciał zezwolić. — Nasze gazety zamieściły wiadomości z Rimini (zobacz wczorajsza Poznań. gaz.). Tymczasem strach panujący na giełdzie teraz się uśmierzył, gdy już we czwartek oświadczył minister przychodów Kübeck, iż niektóre zostrzone przepisy względem kredytu banku narodowego złagodzono. Bank oświadczył się na wniosek bankierów, że wypłaci kilka milionów za złożeniem do depozytu akcyi na koleje żelazne. Ogłoszenie to wpłynęło korzystnie na giełdę i przesilenie ustało. Straty poniesione w tych trzech dniach są wielkie, byłyby jednak do nieobliczenia, gdyby nie nastąpiło złagodzenie przepisów względnych. — Wypadki zaszłe w Romanii tak są mało znaczące według najnowszych wiadomości, iż o interwencyi austryackiéj ani myśleć potrzeba. Z resztą musiałoby urzędowe wezwanie nastąpić ze strony rządu papieskiego. — Ciągła u nas panuje pogoda jesienna, a winna latorośl zapowiada piękne i bogate żniwo.

Z nad granicy czeskiéj, dn. 1. Października. — Hrabia Kołłowrat, pochodzący z szczepu sławiańskiego, i należący do jednéj z najstarożytniéjszych familii, Czech ciałem i duszą, jest mężem, zdolnym nową otworzyć erę historyi swéj ojczyzny. Cały dotychczasowy postęp téj zamożnéj krainy datuje się od czasu, w którym hrabia Kołłowrat jako Najwyższy namiestnik zarządzał Czechami, reformował je i rozbudził uśpionego ducha narodowości. On to jest twórcą ożywającego sławianizmu, a przez to pośrednio dał popęd narodowym dążeniom, które pamiątkami z przeszłości elektryzując rozmaite szczepy monarchii, stały się materyałem palnym niebezpiecznym dla całości monarchii austryackiéj. Życie, jakie się objawia dzisiaj pomiędzy Madziarami i pansławizm z tego samego źródła wzięły początek. Wyniesienia Kołłowrata nie w saméj jego popularności szukać trzeba przyczyny. Cesarz Franciszek, który się nigdy nie wydawał z swemi myślami, pokazał wkrótce przez stosunek, jak i nadał nowemu ministrowi do swéj osoby i do spraw państwa, że przeznaczył go, aby przeciwważył wpływy innego sławnego męża stanu. Świetność i wpływy familijne, bogactwo, prawość i osobiste zasługi więcéj jak kogokolwiek innego zalecały Kołłowrata do sprawowania tego urzędu. Jako człowiek przezorny uznał z początku zaraz za potrzebne, aby zająć się szczerze finansami państwa. Tym końcem należało uregulować wydatki państwa według określeń budżetu, i znieść ową dowolność, z jaką dotąd czerpano z pełnych skarbców, nie troszcząc się o to, do jakiéj gałęzi przychodów one należą. Gdy zamiar ten Kołłowrat chciał przyprowadzić do skutku, kolizya z ks. Meternichem niewątpliwie nastąpić musiała. Wydatki na tajną policyę i nigdy nienasyconą dyplomacyę zewnętrzną i wewnętrzną niemogły się już powiększać. Rewolucya lipcowa politykę księcia uczyniła niezbędniejszą jak dotąd i wziętość jego tym mocniéj ugruntowała. Tém zaszczytniejszą była opozycya hr. Kołłowrata. Statecznie on dopominał się, aby prowadzono kontrollę i zdawano sprawę z wszelkich sum pieniężnych, któreby z zostającego pod jego zarządem departamentu przychodów i skarbu do innego były wzięte. Jakkolwiek przesilenie to ministeryalne okrywała tajemnica, przecie powolność władzy gwoli czystszemu pojęciu prawa jest faktem przynoszącym zaszczyt mądremu pośrednictwu zmarłego cesarza. Okazało się dostatecznie, jak polityka austryacka w najwyższych nawet sferach przenikniona jest systematem posłuszeństwa, gdy nawet podnietom ambicyi nakazuje milczenie. Ostatniemi laty jednostajność i zgoda przywrócona została w polityce: dowodzą one iż zasadzie stagnacyi poświęcają wszelką osobistą wolę i życzenia, a w gabinecie jeśli nie wewnętrzna to przynajmniéj zewnętrzna panuje harmonia. Zdaje się przeto nieuzasadnioną wieść, która się mimo zmiennych okoliczności dotąd utrzymuje, jakoby książe Metternich reprezentował stwargły konserwatyzm, a hr. Kołłowrat ruch postępowy. Co temu ostatniemu słusznie zarzucićby można, to zamiłowanie jego w Czechach, których po wszystkich prowincyach na urzędach osadza z ujmą dla krajowców.

T u r c y a.

Konstantynopol, 10. Września. — Chosrew basza, albo jak go dzienniki nazywają »stary chytry Chosrew,« doznał nagle dowodu niesłychanéj łaski sułtana, który widząc, jak twierdzą inni, przewyżkę w skarbie po oddaleniu Riza i Saffeti baszy, do rocznéj pensyi 360,000 piastrów dodał mu 120,000 piastrów. Także wypłaty długów Feti Ahmed baszy, wynoszących 4 miliony piastrów podjął się sułtan wspaniałomyślnie. Co Ramazan, który się właśnie rozpoczął, zrodzi w swych ponurych dniach a wesołych nocach trudno przewidzieć. Niektórzy twierdzą, że Chosrew basza wszelkiemi środkami stara się o dojście do steru rządu; inni utrzymują, że ten siwobrody starzec zagrzebał się w swéj bibliotece i przegląda tylko teologiczne i historyczne manuskrypta, nie bacząc na ruch gabinetowy i na starania się o urzędy. Ramazan w téj porze dla dziennikarzy bardzo źle wypadł. Czyż może być coś smutniejszego jak odpowiadać na częstsze teraz jak kiedykolwiek, pytania: »Nic nie wiemy; teraz Ramazan.« — Miesiąc ten, zwany miesiącem postu, nazywa się u Turków miesiącem »szlachetnym,« jest przyczyną wielu trosków przez rok cały. Turek bowiem jest przekonany, że wówczas więcéj pieniędzy potrzebuje jak kiedykolwiek. Jeżeli nie chce odstąpić od obyczajów, do których nawykł od dzieciństwa, jeżeli nie chce upadku sławy domowéj, jeżeli nie myśli się wystawić na wojnę domową w haremie, musi się trzymać zakorzenionych nawyknień chojności, rozrzutności nawet. Ta zasada tak jest znaną, że przed nadejściem Ramazanu załatwiają najbardziéj zawikłane procesa nie raz, byle tylko pieniędzy zkąd dostać. W bazarach za zbliżeniem się tego miesiąca widzimy kupców rozkładających uprzejmie swe towary, których poprzednio pokazać nieraz nie raczyli, jedynie dla tego, że im się fizyognomja kupującego nie podobała. Lud cały patrzy teraz tylko rychło słońce się skryje, by jak najspiesznéj nałożyć fajkę i zapalić ją, i zapomnieć w jéj dymie o dwunastogodzinnym głodzie i umartwieniu. — Opisywano wielce kiedyś świetność dawną wieczorów Ramazanu, dzisiejszy jest bardzo smutnym i nie widzimy w nim śladu owéj wesołości, tak kiedyś chwalonéj.

A z y a.

Dzienniki indyjskie donoszą o smutnym i okropnym zarazem wypadku, który się wydarzył w chińskiem mieście Kantonie. Przed kilku miesiącami wieczorem wybuchnął ogromny pożar w teatrze, którego tylna część dotyka placu, ciasna zaś bardzo uliczka jedynym jest doń wchodem. Ponieważ pożar spiesznie ogarnął domy sąsiednie, znaczna bardzo liczba widzów uciekających z teatru wpadła pomiędzy tych, co uciekali z gorejących domów tak, że okropne powstało zamieszanie i ciśnienie. Znaczna liczba osób upadłszy została podeptaną, innych balki i kozły spadające z domów zabijały. Podług urzędowego sprawozdania mandarynów, ogłoszonego nazajutrz, 1257 osób zostało zabitych, a około 2000 częścią lekko częścią ciężko rannych. Wiele z nieszczęśliwych tych ofiar tak było zeszpeconych, że krewni i przyjaciele nie mogli ich rozpoznać, aby im módz oddać ostatnią posługę.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Z Krakowa. — Nie ma nic łatwiejszego jak uchwycić pióro i zasiąść do pisania, ale pisać według przekonania własnego i skreślić wierny obraz prawdy jesta przynajmniéj powinno być celem każdego występującego na widownią publiczną; z tego więc stanowiska rzeczy wychodząc odezwałem się po raz 1szy w Nr. 115. Gaz. W. X. Pozn. przeciwko artykułowi pana Lewickiego, nieprzyjaciela reformy. Uczona publiczność mogła się z téj mojéj pracy dostatecznie przekonać, że nie osobistość ale raczéj treść i ważność sprawy mną powodowała, że nie złość i chełpliwość lub próżna gadatliwość, ale raczéj oględne zastanowienie się nad wszémi się piszącego w granicach umiarkowania i grzeczności kierowały mojém piórem. Aż niespo-

dzi nie w Nrze gazety krakowskiéj pojawił się artykuł przez bezimiennego, poniekąd w obronie pana Lewickiego, właściwie zaś przeciw panu A. T. i mnie wymierzony. — Wszystko to zaś dla tego jak się jedynie domyślam, że się panu A. T. w swym artykule w Nrze 222. Gazeta W. X. Pozn. podobało, chlubnie o moich wspomnieć pracach.

a. Korrespondent w ciągu swych uwag wzorowych i klassycznych o reformie mówi: »Żydzi byli niegdyś narodem i przeto nie przestali być ludem w pomniki i moralne puścizny zaopatrzonym (?), podczas swego bytu wywarli wpływ na religią (?), przed swoim zgonem dali przykłady poświęcenia, a po zgonie wycierpiane prześladowania posłużyły za przestrogi w urzędowaniu ekonomicznych, handlowych i przemysłowych (?) stósunków kraju. Pisać tedy o Żydach nie znaczy chwytać i afiszować potoczne wypadki, oraz obrzygać takowemi anomaliami dobrą sławę niewinnego ludu, lecz wstrząsnąć massą historycznych wiadomości (?) i wskazać, że prawa, obyczaje, tudzież symbola (???), któremi się lud ten rządzi, oraz tradycye i obrządki jakie dotąd są przechowane, nie miały i nie mają innego celu, jak tylko wzbudzić uczucia ludzkości i sympatyi dla bliźniego, sąsiada i rodaka (!!).—« Cały ten ustęp jest tylko zbiorem wyrazów nie mających żadnego znaczenia, z niego przekonać się można o »przedmiotowem usposobieniu Korr...a!!! uganiania się za wyrazami, najbardziéj zaś za obcymi, dla czego też własne słowa Kor.... dobrze do niego zastósować można, znamy od dzieciństwa słowa, które się z łatwością w tysiącznych kształtach kombinują, myśleć uczymy się dopiero w dojrzalszym wieku« czy Korr... doszedł już do dojrzałego wieku? lub czy jak sam powiada »plecie koszałki opałki gruntując myślenie na słowach, z których sensu wycisnąć nie można.« Bo nie dosyć jest kombinować wyrazy, nie dosyć pismo upstrzyć wyrazami obcymi, ale potrzeba by wyrazy w połączeniu myśl stanowiły, myśl tu jest rzeczą główną, wyrazy zaś są rzeczą podrzędną, myślącemu nie brakuje nigdy wyrazów, ma ich zawsze okwity zapas, w całym zaś ustępie »o Żydach« nie ma żadnéj rozsądnéj myśli, Korr... to sam przyzna jeżeli tylko uważnie przeczyta ten historyczny fragment wprawnym jego rylcem skreślony.

b. Korr... twierdzi, że pan A. T. i ja wzięli się do pisania »o Żydach dla Żydów« nieznając ich literatury mówiąc »pan Warschauer bowiem zna Żydów z historyi Sawickiego w szkołach, z których nie dawno wyszedł, wykładanéj i z praktyki Kaźmirskiéj.« — Tu więc zaczyna się panegiryk, którym mnie Korr... opiewa, tu pokazuje się jego gruntowna i nie wyczerpana nauka, tu mamy dowód jego głębokiéj filozofii, tu dowód jego ślachetności umysłu, nieskazitelnéj bezstronności. Lecz nim do tych zarzutów przystąpię, wprzód nadmienić muszę, że pan A. T. wspólnie ze mną powtarza, ja zaś tylko nad zarzutami mnie się tyczącymi zastanowić się mam sobie za obowiązek.

Kor... powiada, że nie znam historyi Żydów etc. lecz skądże się proszę o tém dowiedział, gdyby Kor...owi szło o prawdę, sądziłby mnie z artykułu przezemnie napisanego, nie zaś z domysłów w jego wyobraźni usnutych, ja np. sądziłem pana Lewickiego nie jako Dyrektora szkoły przemysłowo-handlowéj na Kaźmierzu, ale jako piszącego przeciw reformie, nie obchodzi mnie to wcale, czy szkoła pod jego dozorem zostająca odpowiada celowi lub nie, bo nie jestem zwierzchnością edukacyjną, nie pisałem artykułów historycznych a zatém Korr... nie wie i wiedzieć nie może jak daleko moja znajomość historyi sięga, nie pisałem »o Żydach dla Żydów« (bo pisałem po polsku, językiem, jak słusznie p. A. T. powiada, Żydom nie dosyć przystępnym) ale pisałem o artykule p. Lewickiego, nie ja wywołałem tę ideę ale p. Lewicki. Daléj powiada, że »świeżo ze szkół wyszedłem« lecz cóż w tym widzi złego? czym dłużéj w nich przesiadywał aniżeliby się należało? »że się z historyi Sawickiego uczyłem« to samo i sławnemu naszemu Professorowi Wiszniewskiemu zarzucić by można, bo wybór książek szkolnych nie od woli uczniów, ale od zwierzchności edukacyjnéj zależy; cóż zresztą upatrzyć zdrożnego w praktyce Kaźmierskiéj? czy chorzy na Kaźmierzu inaczéj chorują jak na innném przedmieściu, lub w samym Krakowie? czy wyznanie zmienia kształt i przyrodę choroby? czy zresztą z chorób i chorych można powziąść wyobrażenie historyi ludu jakiegoś? Korr... sam wyzna, że tu wyrwał się jak Filip z konopi i że tj. raczéj jałowym dowcipem aniżeli zarzutem, że »nie znam i nie czytałem talmudu,« daléj, że »talmud nie jest dziełem na oślep ułożoném etc. ale że jest drogą encyklopedyą« lecz czy kto o tém wątpi? i czym się kiedy miał za Talmudystę? nie czytałem wprawdzie talmudu i czytać go nie będę, ale mu też nie ubliżyłem (jeżeli się o tém Korr.... nie przekonał niech przeczyta Nr. 115 Gazety Pozn.). Zdaje się przeto, że Kor... miał tylko ochotę popisać się ze znajomością talmudu, nie mając zaś do tego sposobności, chwycił się pozoru jakobym się do znajomości talmudu odwoływał, zaletę, o którą się nigdy nie ubiegałem.

c. Za dowód jak dobrze Korr... rozumie po polsku, służyć może zarzut panu A. T. uczyniony, że pana Lewickiego za talmudystę uważa, gdy tymczasem p. A. T. w swym artykule liczy go i to słusznie do zwolenników talmudu. Czy według Korr... a Talmudysta i zwolennik talmudu jest jedno i samo? Jasną bowiem jest rzeczą, iż Talmudysta może być zwolennikiem talmudu, zwolennik atoli nie koniecznie jest Talmudystą. Jeszcze wiele podobnych uchybień z nieznajomości języka polskiego pochodzących dopuścił się Korr..., lecz te nie mnie ale p. A. T. obchodzą, dla tego je pomijam. —

Na zarzut p. A. T. uczyniony a mnie równie obchodzący »może któremu z korrespondentów zachciało się ubiegać o katedrę Rabina« to tylko odpowiem, że jeźli kto to pewnie Korr... nie posiada potrzebnych do tego kwalifikacyi, bo Rabin powinien przedewszystkiem miłować prawdę, przymiot, któren względnie korrespondenta samym artykułem, o którym mowa w nadzwyczajną wątpliwość podanym został, Rabin nie powinien być gadatliwym, przymiot, któren Korr.... w najwyższym posiada stopniu, nie powinien obmawiać ni obczerniać — zalety, któremi się Korr... i to bardzo oznacza; ja zaś jako doktór medycyny nigdy o katedrę Rabina starać się ani myślałem ani myślę i do niéj najmniejszego nie czuję powołania.

d. Kończy nareszcie Korr... życzeniem, abym się »do lekarnictwa przykładał,« zdaje się, że Korr... nie wie, że powinnością człowieka myślącego, człowieka żyjącego w dziewiętnastém stuleciu jest, nietylko pracować nad wydoskonaleniem się w sztuce, którą sobie za powołanie obrał, ale nadto powinien zwrócić swą uwagę na sprawy tyczące się ogółu (zdanie, które już w Nrze 115. Gazety pozn. wynurzyłem), Korr... tylko żąda od lekarza aby recepty pisał, nie pojmując, że tenże sam lekarz jako człowiek, jako część ogółu sprawami interessować się powinien. Ubolewam nad wielką ograniczonością i jednostronném widzimi się korrespondenta, ale cóż żądać lepszego od głowy, któréj jak to mówią widocznie zbywa na piątéj klepce. Równie podziwiam jego łatwość w przekładaniu przysłowia łacińskiego na język żydowski (zepsuty niemiecki).

Zdaje się, że Korr... jeszcze nie odwykł od tego języka, co zarazem posłużyć może za dowód, na jakim stopniu ukształcenie Korr... się znajduje, bo co myśleć o człowieku który takim pisze językiem? który z takim językiem publicznie występuje! i czyli taki ma prawo do cywilizacyi! zaiste nie osiągnie go!!! Czy on nie uwłacza swojéj godności człowieczéj?? Jeźli to masz za koncept i dowcip panie korrespondencie, toś istotnie politowania godny. -

Nareszcie dodać mi wypada, że tą razą li tylko dla usprawiedliwienia się przed Tobą uczona publiczności wziąłem się do pióra, na bezimienne zaś korrespondencye, choćby te i częściéj się powtarzały, nadal nie odpowiem; w téj przeto sprawie niech Kor.... bezimienny na próżno się nie sili, gdyż na liche i pełne osobistości ramoty, (jeszcze raz powtarzam) milczeniem i wzgardą odpowiadam, każdemu zaś otwarcie występującemu odpowiedzieć nietylko czuję się na siłach, ale pewno nieomieszkam.

Pisałem w Krakowie, dnia 6. Października 1845. roku.

J. Warschauer,

Medycyny Doktor, Lekarz praktykujący w Krakowie.

OBWIESZCZENIE.

Kupcowi Karolowi Ferdynandowi Seeliger w Wrocławiu zaginęły w roku 1835. w podróży z Wrocławia przez Szwidnicę do Landshuta, a ztamtąd przez Beylau do Wrocławia napowrót, Poznańskie listy zastawne Nr. 96/2737. Owińsk powiatu Poznańskiego na 25 Tal., i Nr. 67/2738. Chludowo powiatu Poznańskiego na 25 Tal.

Wzywają się posiedziciele rzeczonych listów zastawnych, aby się najpóźniéj w terminie na

dzień 18. Marca r. 1846.

zrana o godzinie 10téj w naszéj sali instrukcyjnéj przed delegowanym Ur. Lehmann Referendaryuszem wyznaczonym zgłosili, gdyż inaczéj zupełne umorzenie pomienionych listów zastawnych z prekluzyą wszelkich praw ich nastąpi.

Poznań, dnia 1. Sierpnia 1845.

Król. Sąd Nadziemiański. Wyd. I.

Szanownemu obywatelstwu i Prześwietnéj publiczności mam honor najuniżeniéj donieść, iż z dotychczasowego mego pomieszkania Nr. 16. Wronieckiéj ulicy, przeniósłem się do domu kupca P. Grätz, rynek Nr 44. i narożnik Butelskiéj ulicy. Wchód podle kantoru Pana Bielefeld, Radzcy handlowego.

Agent Herrmann Mathias.

Mój handel strojów damskich i towarów modnych zaopatrzony jest i na obecną porę roku najsmakowniéj i z naj większém cen zastósowaniem, we wszelkie nowości, tak osobiście zakupione na teraźniejszym walnym jarmarku lipskim, jakoteż skąd inąd wprost sprowadzone.

C. Jahn w Poznaniu,
przy Wrocławskiéj ulicy pod Nr. 9.

Nauka tańców.

Podpisany ma honor donieść najuniżeniéj, iż godziny jego tańców u niego rozpoczną się dnia 16. Października.

Uczyć będzie najnowszych figur i tańców, jako to: Polki w figurach, nowego wielce ulubionego Krakowiaka i t. d

Eichstädt, nauczyciel tańców.
Ulica Podgórna Nr. 6. pierwsze piętro.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
5 Paźdz.	+ 12,5°	+ 13,0°	27" 9,0"'	Półn. z. i z.
6. »	+ 5,2°	+ 12,2°	27" 11,1"'	Pół z i pół.
7. »	+ 2,3°	+ 10,0°	28" 0,0"'	Północny
8. «	+ 5,4°	+ 7,0°	27" 8,2"'	Półn. w.
9. »	+ 5,6°	+ 8,0°	27" 10,1"'	Zachodny
10. »	+ 5,3°	+ 8,3°	27" 9,0"'	dito
11. »	+ 5,5°	+ 10,2°	27" 8,4"'	dito